


Józef Pochwat MS

Międzyzakonne Formacyjne Studium Teologiczne w Krakowie

jotpe67@wp.pl

 <https://orcid.org/0000-0003-4952-6137>

Apostolstwo św. Moniki w nawróceniu jej syna odczytane w świetle orędzia z La Salette

 <https://doi.org/10.15633/ps.26405>

Józef Pochwat MS – dr hab., absolwent patrologii w Instytucie Teologii Dogmatycznej na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Autor publikacji naukowych, popularnonaukowych, tłumacz, wykładowca, kapelan Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach.

Article history • Received: 28 Aug 2022 • Accepted: 3 Oct 2022 • Published: 30 Dec 2022

ISSN 1428-5673 (print) • **ISSN** 2391-6575 (online) • Creative Commons Attribution 4.0 International (cc by 4.0)

Abstract

The Apostleship of St Monica in the Conversion of Her Son Reread in the Light of the Message of La Salette

The role of the Apostolate mentioned by the Second Vatican Council is invariably important. It can be seen in St. Monika's attitude towards her son St. Augustine in the 4th century, and also in the mission of Mary, revealed at La Salette in France in the nineteenth century. The Apostolate in the aspect of conversion seems to be one of the most pressing needs of the first half of the 21st century.

Keywords: apostolate, conversion, prayer, baptism, Holy Bible, tears

Abstrakt

Apostolstwo św. Moniki w nawróceniu jej syna odczytane w świetle orędzia z La Salette

Rola apostołstwa, o której mówi Sobór Watykański II jest niezmiennie ważna. Można ją odczytać w IV wieku chrześcijaństwa na przykładzie św. Moniki wobec jej syna św. Augustyna, jak i w posłannictwie Maryi, objawionej w XIX wieku w La Salette we Francji. Apostolstwo w wymiarze nawrócenia wydaje się jedną z najbardziej palących potrzeb pierwszej połowy XXI wieku.

Słowa kluczowe: apostołstwo, nawrócenie, modlitwa, chrzest, Pismo Święte, łzy

W Dekrecie o apostołstwie świeckich *Apostolicam actuositatem* w punkcie szóstym, czytamy:

Posłannictwo Kościoła zmierza do zbawienia ludzi, które się ma osiągnąć przez wiarę w Chrystusa i Jego łaskę. Apostolstwo więc Kościoła i wszystkich jego członków zmierza przede wszystkim do ukazania świata słowem i czynem ewangelicznego orędzia Chrystusa i do udzielenia mu Jego łaski. Dokonuje się to głównie przez postugę słowa i sakramentów [...]. Niezliczone okazje nadarzają się świeckim do uprawiania apostołstwa w zakresie szerzenia Ewangelii i uświęcania. Sam przykład chrześcijańskiego życia i dobre uczynki spełniane w duchu nadprzyrodzonym mają już siłę pociągania ludzi do wiary i do Boga; Pan bowiem mówi: „Tak niech świeci światłość wasza przed ludźmi, aby widzieli dobre wasze uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie” (Mt 5,16) [...]. Ponieważ zaś w naszych czasach powstają nowe zagadnienia i panoszą się nagminnie bardzo niebezpieczne błędy, które usiłują zniszczyć zupełnie religię, porządek moralny i samo społeczeństwo ludzkie, obecny Sobór święty zachęca gorąco świeckich, by każdy w miarę swoich uzdolnień i wykształcenia, zgodnie z myślą Kościoła wypełniał z większą pilnością swoje zadanie w zakresie wyjaśniania, obrony i odpowiedniego dostosowania zasad chrześcijańskich do problemów obecnej doby”¹.

Proponuję, aby spojrzeć na apostołstwo świeckich oczyma św. Augustyna, jednego z najwybitniejszych myślicieli starożytnego chrześcijaństwa Kościoła zachodniego², ojca i doktora Kościoła, biskupa Hippony. Urodził się 13 listopada 354 roku w Tagaście w Afryce Północnej (obecnie

1 Sobór Watykański II, Konstytucje, dekryty, deklaracje, tekst polski, Poznań 1986, s. 379–406.

2 Z bogatej literatury: Saint Augustin, *Commentaire de la première épître de S. Jean*, trad. P. Agaësse, Paris 1961, s. 7–102 (*Sources Chrétiennes*, 75); A. Bober, *Antologia patrystyczna*, Kraków 1965, s. 256–276; E. Stanula, Wstęp, w: *Wybór mów: Kazania święteczne i okolicznościowe*, Warszawa 1973, s. 9–20 (*Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy*, 12); J. M. Szymusiak, Wstęp, w: *św. Augustyn, O Trójcy Świętej*, Poznań 1963, s. 5–75 (*Pisma Ojców Kościoła*, 25); A. Eckmann, *Grzech pierworodny jako źródło cierpienia człowieka u św. Augustyna*, w: *Grzech pierworodny*, Kraków 1999, s. 109–125 (*Źródła Myśli Teologicznej*, 12); W. Stawiszyński, *Bibliografia patrystyczna 1901–2004*, Kraków 2005, s. 81–145; T. Kaczmarek, *Augustyn – ekumenista*, „*Studia Włocławskie*” 15 (2013), s. 23–36; M. Terka, *Wiara jako poszukiwanie Boga w świetle nauczania św. Augustyna*, „*Vox Patrum*” 34 (2014) t. 61, s. 399–426; P. Wygralak, *Jezus Chrystus i pokój. Refleksje św. Augustyna z Hippony*, „*Verbum Vitae*” 30 (2016), s. 259–276; W. Kamczyk, *Bogowie i demony*.

Algieria), zmarł w roku 430 w Hipponie obłożonej przez Wandalów. Ojciec jego Patrycjusz był poganinem, matka – św. Monika gorliwą chrześcijanką. To właśnie ona, odegrała niezwykle ważną rolę w życiu Augustyna. Zabiegała przez długi czas o nawrócenie syna na chrześcijaństwo i zapewne przyczyniła się do zbudowania przez Augustyna właściwego wizerunku Boga oraz właściwej relacji matka – syn. Warto zatem spojrzeć na rolę apostołstwa matki Augustyna w jego nawróceniu, o czym dał świadectwo w swoim dziele pt. *Wyznania*.

Historia przekazała wiele danych o Augustynie. Na ich podstawie stosunkowo łatwo można odtworzyć jego dzieje i działalność³. Jego

Augustyn z Hippony i religijność pogańska późnej starożytności, Katowice 2020 (Studia Antiquitatis Christianae. Series Nova, 22).

- 3 Słownik wczesnochrześcijańskiego piśmiennictwa, red. J. M. Szymusiak, M. Starowieyski, Poznań 1971, s. 61–81; J. M. Szymusiak, *Patrologia. Zagadnienia wybrane*, Lublin 1971, s. 165–169; E. Stanula, Wstęp, w: św. Augustyn, *Homilie na Ewangelie i Pierwszy List św. Jana*, cz. 1: *Homilie na Ewangelie św. Jana 1–46*, cz. 2: *Homilie na Ewangelie św. Jana 47–124 i Homilie na Pierwszy List św. Jana*, Warszawa 1977, s. 11–26 (Pisma Starożytności chrześcijańskich Pisarzy, 15); J. Salij, *Rozmowy ze świętym Augustynem*, Poznań 1985; A. Trapè, *Święty Augustyn*, przeł. J. Sulowski, Warszawa 1987, s. 334–355; M. Starowieyski, *Ze świata wczesnego chrześcijaństwa*, Pelplin 1998, s. 121–127; E. Staniek, *W skarbcu starożytnego Kościoła*, Kraków 1997, s. 113–116; H. Pietras, *Początki teologii Kościoła*, Kraków 2007 (Myśl Teologiczna, 28); D. Olszewski, *Dzieje chrześcijaństwa w zarysie*, Katowice 1983, s. 54–55; *Historia chrześcijaństwa*, red. T. Dowleya, red. wyd. pol. B. Bojar, P. Waclawik, P. Woszczenko, przekł. T. Szafranski, Warszawa 2002; B. Altaner, A. Stuiber, *Patrologia*, przeł. P. Pachciarek, Warszawa 1990, s. 540–588; P.-P. Verbraken, M. Starowieyski, *Ojcowie Kościoła. Panorama patrystyczna*, Warszawa 1991, s. 161–165; H. Campenhausen, *Ojcowie Kościoła*, tłum. K. Wierszyłowski, Warszawa 1998, s. 275–340; A. Hamman, *Portrety Ojców Kościoła*, przekł. i oprac. zbiorowe, Warszawa 1978, s. 193–208; A. Hamman, *Życie codzienne w Afryce Północnej w czasach św. Augustyna*, tłum. M. Stafiej-Wróblewska, E. Sieradzińska, Warszawa 1989; J. N. D. Kelly, *Początki doktryny chrześcijańskiej*, przeł. J. Mrukówna, Warszawa 1988, s. 294–297; Sz. Pieszczocho, *Patrologia*, Gniezno 1994, s. 123–132; A. Żurek, *Wprowadzenie do Ojców Kościoła*, Tarnów 1998, s. 132–144; M. Cytowska, H. Szelest, *Literatura grecka i rzymska w zarysie*, Warszawa 1981, s. 366–367; S. Napiórkowski, *Mariologia*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 11, red. S. Wilk, E. Ziemann i in., Lublin 2006, kol. 1371–1379; J. Misiurek, *Augustyn w: Encyklopedia katolicka*, t. 1, red. F. Gryglewicz, R. Łukaszuk, Z. Sułowski, Lublin 1973, kol. 1087–1131; B. Kumor, *Historia Kościoła*, t. 1, Lublin 2001, s. 187–190; M. Simon, *Cywilizacja wczesnego chrześcijaństwa*, przeł. E. Bąkowska, Warszawa 1979, s. 321–325; J. Daniélou, H. Marrou, *Historia Kościoła*, tłum. M. Tarnowska, t. 1, Warszawa 1984; P. Braun, *Augustyn z Hippony*, Warszawa 1993; F. Drączkowski, *Patrologia*, Pelplin–Lublin 1998, s. 357–385; J. Huscenot, *Doktorzy Kościoła*, tłum. K. Wojtowicz, Częstochowa 2002, s. 123–134.

nauczanie jest wyczerpująco omówione w licznych publikacjach. „Augustyn – pisze Jerzy Misiurek – był jednym z najbardziej oryginalnych i twórczych pisarzy chrześcijańskiej starożytności; poruszał wszystkie zagadnienia filozoficzne i teologiczne istotne dla ówczesnego Kościoła; jego działalność praktyczna koncentrowała się przede wszystkim na walce z herezjami”⁴.

O roli Moniki, matki Augustyna, również powiedziano już wiele⁵. Ja jednak wydobywam te elementy oddzielnie i próbuję je osadzić w kontekście nauczania Soboru Watykańskiego II i w wydarzeniu, jakim było objawienie Maryi w La Salette 19 września 1846 roku⁶. Nikt jeszcze nie podjął tego zagadnienia w ten sposób, wydaje się zatem rzeczą słuszną, by to uczynić.

Celem niniejszego artykułu jest próba prezentacji roli osoby świeckiej, matki Augustyna, w jego dziele Wyznania⁷. Temat ujmuję w trzech punktach: (1) Błędy Augustyna; (2) Rola Moniki, matki Augustyna, w apostolstwie nawrócenia jej syna; (3) Punkty styczne z Orędziem z La Salette.

4 J. Misiurek, Augustyn, w: Encyklopedia katolicka, t. 1, red. F. Gryglewicz, R. Łukaszyk, Z. Sułowski, Lublin 1973, kol. 1089; por. M. Gilski, Maryja w „De haeresibus” św. Augustyna, „Salvatoris Mater” 6 (2004) nr 1, s. 345–353; por. Nowy Słownik wczesnochrześcijańskiego piśmiennictwa, red. M. Starowieyski, W. Stawiszyński, Poznań 2017, s. 129–168.

5 Zob. Nowy Słownik wczesnochrześcijańskiego piśmiennictwa, s. 131–132. Ważnym odnotowania jest artykuł: T. Kołosowski, Droga świętego Augustyna do wiary, „Seminare” 10 (1994), s. 177–190, w którym autor również porusza temat nawrócenia Augustyna, ale czyni to w innym kontekście. Zob. także: A. Swoboda, Matka w pismach filozoficznych św. Augustyna, „Roczniki Humanistyczne” 3 (1998), s. 67–80; A. Swoboda, Godność ojca w pismach Plutarcha z Cheronei i św. Augustyna, „Vox Patrum” 19 (1999) t. 36–37, s. 271–289; A. Swoboda, Ocena małżeństwa i dziewictwa w pismach św. Augustyna, w: Święty Kościół grzesznych ludzi w refleksji starochrześcijańskich pisarzy, red. B. Czesz, Poznań 2004, s. 55–73. (Teologia Patrystyczna, 1); A. Swoboda, Postawa dziecka wobec matki w ocenie św. Augustyna, „Vox Patrum” 26 (2006) t. 49, s. 593–612.

6 Zobacz literaturę na ten temat: J. Pochwat MS, W blasku La Salette, Kraków 2021, s. 170–173; La Salette w świetle dokumentów źródłowych i nauczaniu Kościoła, autor artykułów J. Stern MS, zebrał, przełożył i opracował J. Pochwat MS, red. J. Kręcińdo, Kraków 2016 (Studia Salettensia, 7). W roku 2021 obchodzono 175. rocznicę objawienia Maryi w La Salette, stąd takie połączenie tematu.

7 W tym celu posłużyłem się tekstem: św. Augustyn, Wyznania, przeł. Z. Kubiak, Warszawa 1987. Tam, gdzie zachodziła taka potrzeba, korzystałem z oryginału łacińskiego.

1. Błędy Augustyna

Zrozumienie błędów popełnionych przez Augustyna jest w pewnej mierze zrozumiałe dzięki znajomości procesu jego nawrócenia. Ponieważ Augustyn uczynił publiczną spowiedź, nie jest rzeczą trudną wyłuskać i zaprezentować błędy przez niego uczynione. Jako młody chłopak był niedbały w nauce, oszukiwał kłamstwami wychowawcę, nauczycieli i rodziców, dokonywał drobnych kradzieży z domowej spiżarni oraz zdarzały mu się sprzeczki z kolegami⁸.

Gdy wszedł w okres dorostania, dopuścił się z kolegami kradzieży gruszek, co było raczej dziecinadą niż poważnym przestępstwem, jednak po latach pisał o tym z dużym żalem, stwierdzając:

Ukradłem to, czego miałem już i tak za wiele, i to lepszego rodzaju. Zapragnąłem nie tej rzeczy, po którą wyciągnąłem złodziejską rękę, lecz samej tylko kradzieży, grzechu. [...] Mnóstwo tego zagarnęliśmy, nie po to, by zjeść, lecz ot – żeby rzucić świniom. Może coś tam z tego sami też zjedliśmy, lecz prawdziwą uciechą było czynienie czegoś, co było zabronione⁹.

Grzechami o wiele poważniejszymi było zamiłowanie do widowisk, a szczególnie nieopanowanie namiętności i złączenie się w nieczysty sposób z pewną młodą Kartaginką, w wieku 16 lat. Rok później, dzięki pomocy finansowej od Romaniana, mógł kontynuować studia w Kartaginie. I jak sam wyznał: „Przybyłem do Kartaginy i od razu znalazłem się we wrzącym kotle erotyki („De tartaro libidinis”). Bardzo mnie wtedy pociągały widowiska teatralne, bo były pełne obrazów mojej niedoli i jeszcze podsycaly ogień, jaki mnie palił”¹⁰. Wyznaje także:

Wyczerpywałem się w niemoralności i daleko zaszedłem po drodze ciekawości bezbożnej, oderwawszy się od Ciebie; dotarłem aż na dno zwątpienia i w sam gąszcz podstępnych kultów diabelskich. [...] Ośmielałem się nawet podczas

⁸ Zob. św. Augustyn, *Wyznania*, I, 19, s. 29.

⁹ Św. Augustyn, *Wyznania*, II, 4, s. 36.

¹⁰ Św. Augustyn, *Wyznania*, III, 1–2, s. 44–45.

Twych uroczystości, w murach Twego kościoła, oddawać pożądanemu i troszczyć się o zapewnienie sobie owoców śmierci¹¹.

Mając lat 18, w Kartaginie złączył się z kobietą, której imienia nie znamy, a która rok później powiła syna o imieniu Adeodatus. Augustyn tak to wspomina:

W owych też latach żyłem z kobietą nie związaną ze mną prawnym małżeństwem, na którą natrafiła moja nie kierująca się roztropnością namiętność. Ale miałem tylko tę jedną kobietę i dochowywałem jej wierności¹².

To ważna informacja, bowiem wówczas Augustyn nie był jeszcze chrześcijaninem. W ówczesnym jednak społeczeństwie taki związek był postrzegany jako dozwolony i właściwy.

Z lektury *Wyznań* dowiadujemy się, że duży wpływ na młodego Augustyna wywarło dzieło Hortensjusza, czyli dialog filozoficzny Cycerona¹³. Szczerze wyznał, jakie przeżycia wzbudziła w nim lektura tego dzieła:

To właśnie ona zmieniała uczucia moje i ku Tobie, Panie, zwróciła moje modlitwy, i nowe, odmienne wzbudziła we mnie życzenia i pragnienia. Przed mymi oczyma zmarniały nagle wszystkie ambicje światowe. Niewiarygodnym wprost żarem serca zacząłem tęsknić do nieśmiertelności, jaką daje mądrość. [...] Jeszcze nie znałem wówczas – Ty dobrze wiesz o tym, Świątłości serca mego – tych słów apostoła, ale już cieszyło mnie w owej książce przynajmniej to, że zachęcała nie do takiej czy innej sekty, lecz do umiłowania samej mądrości, jakabykolwiek ona była, do szukania jej, kroczenia jej tropami, uchwycenia się jej, przywarcia do niej z całej mocy. Zapalało mnie to, płonąłem. A żarliwość ta stygła we mnie tylko przez to, że nie było tam imienia Chrystusa¹⁴.

Lektura Hortensjusza sprawiła, że Augustyn zaczął zmieniać swoje dotychczasowe myślenie tak do pokus światowych, jak i do bogactw. Na-

¹¹ Św. Augustyn, *Wyznania*, III, 3, s. 47.

¹² Św. Augustyn, *Wyznania*, IV, 2, s. 63.

¹³ Dzieło to zaginęło i nie znamy jego pełnej treści.

¹⁴ Św. Augustyn, *Wyznania*, III, 4, s. 48–49.

wet swoją umiłowaną retorykę, której był profesorem, postrzegał jako coś pustego. Napisał:

W owych latach nauczałem zasad retoryki. Ponieważ panowało nade mną pożądanie pieniędzy, sprzedawałem innym tę sztukę, która miała im umożliwić panowanie nad przeciwnikami w dyskusjach. Ale wiesz, Panie, że wolałem uczyć ludzi uczciwych, przynajmniej w takim stopniu uczciwych, jakich dziś można spotkać, i bez żadnych podstępnych zamiarów uczyłem ich retorycznych podstępów. Przewidywałem używanie tych kruczków nie w celu skazania niewinnego, lecz jeśli zajdzie taka potrzeba, w celu ocalenia winnego od wyroku. Z daleka ujrzałeś, Boże, jak tracę grunt pod nogami na tym zdradzieckim obszarze, ale też dostrzegłeś, jak poprzez gęsty dym przeblyskują iskierki mej wiary, która przejawiała się w tym, że chociaż nauczałem ludzi goniących, jak i ja, za marnością i szukających kłamstwa, jednak starałem się uczyć ich rzetelnie¹⁵.

Najpiękniejsza nawet literatura, jeśli nie prowadzi do spotkania z Chrystusem, jest tylko obłokiem bez wody, pustym dźwiękiem.

W poszukiwaniu prawdy Augustyn sięgnął po lekturę Pisma Świętego. Popełnił jednak błąd często spotykany, usiłował bowiem czytać tekst natchniony bez należytego przygotowania. Zanotował:

Postanowiłem więc zbadać księgi Pisma Świętego, sam się przekonać, co w nich się kryje. I oto widzę coś, co przekracza umysł pysznych, ale dzieciom też nie jest dostępne. Wchodzimy tam nad niskim progiem, a potem wznosi się nad nami wyniosłe sklepienie, spowite w tajemnice. Wówczas jeszcze nie dorosłem do tego, bym potrafił tam wejść i tak ugiąć karku, by móc wędrować przez tę dziedzinę. Nie odczuwałem cech Pisma Świętego w taki sposób, jak je teraz określam; raczej wydało mi się nie dość dostojne, gdy je porównywałem z monumentalną prozą Cycerona. Moja pycha nie chciała się pogodzić z właściwą Pismu miarą stylu. Brakowało mi też dostatecznej przenikliwości, abym się zdołał przedrzeć do głębi tych Ksiąg. Nie ma wątpliwości, że w miarę, jak dziecko rośnie, Pismo rośnie z nim razem. Lecz ja w swej pysze nie chciałem być dzieckiem. Nadęty, wydawałem się sam sobie wielkim człowiekiem¹⁶.

¹⁵ Św. Augustyn, *Wyznania*, IV, 2, s. 63.

¹⁶ Św. Augustyn, *Wyznania*, III, 5, s. 49–50.

Jako wyśmienity retor, Augustyn zafascynowany wykwintnym językiem Cycerona, uznał styl Pisma Świętego za zbyt prosty. Oprócz tego, sam tekst słowa Bożego w wielu miejscach był dla niego niejasny. Czytając w Księdze Rodzaju, że człowiek został stworzony na obraz Boga, Augustyn doszedł do wniosku, że Bóg ma ciało podobne do ludzkiego, co uznał za niewłaściwe. Podobnie, czytając, że Bóg jest Stwórcą wszystkiego, doszedł do wniosku, że stworzył On także zło. Rozważając naukę o wcieleniu Chrystusa, pojął, że Syn Boży w takim razie, przyjmując ciało ludzkie, nie uniknął pomieszania z ciałem, przez co został skażony¹⁷.

Będąc w takim położeniu, trafił na długie dziewięć lat do sekty manichejskiej. Wyznawcy tej sekty za Manim, swoim guru, uznawali, że

od zawsze trwa walka między Światłem i Ciemnością, czyli Dobrem i Złem. Są to moce przeciwstawne, ale jednakowo odwieczne i silne. W tej walce doszło do pomieszania elementów Światła z elementami Ciemności i powstał świat, gdzie ich konflikt nie ustaje. Zła materia więzi dobre cząstki Światła, Panowie obu światów nadal walczą i dobry Bóg wysyłał swoich posłańców, by wybawili Światłość. Byli nimi Budda, Zoroaster i Jezus, który przyszedł na ziemię, przyjął duchowe, pozorne ciało, pozornie też umarł i zmartwychwstał, wstąpił do królestwa Światłości, ale wcześniej zapowiedział przysłanie Ducha Świętego, czyli Parakleta. Ten oto Paraklet przyszedł następnie w osobie Maniego, by założyć prawdziwy Kościół¹⁸.

Manichejczycy uznali, że Stary Testament należy odrzucić jako fałszywy i bezużyteczny, przyjmowali jednak Chrystusa i Nowy Testament. Owszem uznawali w Chrystusie Zbawcę, posłanego przez dobrego Boga, ale nie uznawali tego, że Chrystus był zarówno prawdziwym Bogiem, jak i prawdziwym człowiekiem¹⁹. Lektura Wyznań pokazuje, że Augustyn jakkolwiek związany był z manichejczykami przez długie dziewięć

¹⁷ Por. Św. Augustyn, Wyznania, III, 7, s. 52–55 i V, 10, s. 99–102.

¹⁸ H. Pietras, Herezje, Kraków 2019, s. 99–100.

¹⁹ Więcej na temat manichejczyków zobacz: W. Eborowicz, Augustyn. Zagadnienie zła i dobra. Polemika z manicheizmem, w: J. M. Szymusiak, M. Starowieyski, Słownik wczesnochrześcijańskiego piśmiennictwa, Poznań 1991, s. 70–72; J. N. D. Kelly, Początki doktryny chrześcijańskiej, tłum. J. Mrukówna, Warszawa 1988, s. 22–23, 112–113, 204–210; Nowy Słownik wczesnochrześcijańskiego piśmiennictwa, s. 680–683; H. Pietras, Herezje, Kraków 2019, s. 99–106.

lat, to jednak nie był pewny prawdziwości głoszonej przez nich doktryny. On sam zostawił świadectwo o tym, czym mu wówczas imponowali:

I niebawem wpadłem w towarzystwo ludzi zarozumiale bredzących, pogrążonych w sensualizmie i w gadulstwie. W ich teoriach kryły się sidła naprawdę diabelskie, pokryte zaradnym lepem, przywoływaniem zgłosek imienia Twego, a także imienia Chrystusa Pana i imienia Pocieszyciela, Ducha Świętego. Miana te nigdy nie schodziły z ich warg, lecz tylko jako dźwięki głośno wykrzykiwane. W sercach bowiem prawdy nie było. Ciągłe mówili: „Prawda! Prawda!”. Uparcie to wokół mnie mówili; a nie było w nich żadnej prawdy. Rozprawiali fałszywie nie tylko o Tobie, któryś jest samą Prawdą, lecz także o żywiołach świata, które stworzyłeś. [...] O Prawdo, Prawdo, jakże boleśnie już wtedy z głębi duszy wdychałem do Ciebie, gdy tamci ciągle wokół mnie wrzeszczeli, wykrzykując Twe miano w najprzeróżniejszych teoriach, wymachując niezliczonymi, wielkimi księgami! To były talerze, na których mnie, łaknącemu tylko Ciebie, zamiast Ciebie podawali słońce i księżyc, piękne dzieła Twe, na pewno piękne, ale jednak tylko dzieła. Twoje, one nie są Tobą, ani nie są nawet najważniejszą częścią stworzenia²⁰.

Augustyn, w czasie gdy był w sekcie manichejskiej, wierzył w to, co potem po nawróceniu krytykował, dziwiąc się samemu sobie, że był tak naiwny:

Nie rozumiejąc tych, szydziłem ze świętych Twoich sług i proroków. Jedynym skutkiem było to, że zasłużyłem na Twoje szyderstwo. Stopniowo doprowadzono mnie do wierzenia w niesłychane brednie: że figa płacze, gdy się ją zrywa, a jej drzewna matka leje wtedy łzy macierzyńskiego mleka. Jeśliby jednak tę figę zjadł ktoś uświęcony (zbrodnię jej zerwana z drzewa popełniłby oczywiście nie on, lecz ktoś inny), zmniejszałyby się z jego wnętrzościami i potem wytchnąłyby on z niej aniołów, a raczej cząsteczki samego Boga, wyrzucając je z siebie wtedy, gdy jęczy w modlitwie. Te cząsteczki najwyższego, prawdziwego Boga byłyby nadal związane w owym owocu, gdyby z niego nie zostały uwolnione w ustach i w żołądku uświęconego wybrańca. I uwierzyłem, nieszczęśnik, że większe trzeba okazywać miłosierdzie płodom ziemi niż ludziom, dla których one były prze-

²⁰ Św. Augustyn, *Wyznania*, III, 6, s. 50.

znaczone. Gdyby bowiem ktoś, kto nie jest manichejczykiem, zgłódniały prosił o pożywienie, manichejczycy uważaliby, że podanie mu kromki chleba skazuje ją na śmierć²¹.

Hipponita, jeden z najtęższych myślicieli Kościoła katolickiego, poszukiwał Prawdy, sięgając w tym celu do dzieł spoza kręgu manichejskiego. Poznał dzieła z dziedziny geometrii, arytmetyki, astronomii, muzyki, medycyny i filozofii: „Przeczytałem ze zrozumieniem wszystkie, do jakich zdołałem dotrzeć, książki dotyczące tak zwanych sztuk wyzwolonych”²². Doktryna manichejska nie wytrzymała konfrontacji z tymi dziełami:

Zachowywałem jednak w pamięci wiele trafnych opinii wypowiedzianych przez owych naukowców o świecie stworzonym. Ich obliczenia potwierdzała matematyka, regularne następstwo pór roku, jak też podległe obserwacji ruchy gwiazd. Porównywałem te teorie z koncepcjami Manesa, który o tych samych sprawach pisał wiele i zupełnie bez sensu. W jego pismach nie znajdowałem przekonującego wytłumaczenia takich zjawisk jak przesilenie dnia z nocą, zrównanie dnia z nocą, jak zaćmienia i inne tego rodzaju fenomeny, o jakich czytałem w książkach należących do nauki świeckiej. Wymagano ode mnie wiary w to, co napisał, chociaż było to całkowicie niezgodne z zasadami matematyki i ze wszystkimi moimi własnymi obserwacjami²³.

Augustyn zerwał z manicheizmem, gdy na szereg jego problemów, nie potrafił mu wyczerpująco odpowiedzieć najwybitniejszy wówczas manichejczyk, Faustus²⁴.

Augustyn wpadł jeszcze w pułapkę sceptycyzmu i zwątpienia „w możliwość znalezienia prawdy w Twoim Kościele, Panie nieba i ziemi, Stwórco wszystkich rzeczy widzialnych i niewidzialnych”²⁵. Dzieła neoplatoników ukierunkowały go w stronę wiary chrześcijańskiej:

²¹ Św. Augustyn, *Wyznania*, III, 10, s. 58–59.

²² Św. Augustyn, *Wyznania*, IV, 16, s. 83.

²³ Św. Augustyn, *Wyznania*, V, 3, s. 89.

²⁴ Por. Św. Augustyn, *Wyznania*, V, 6–7, s. 91–93.

²⁵ Św. Augustyn, *Wyznania*, V, 10, s. 101.

Przeczytałem w nich – wprawdzie nie w takich słowach, ale taką właśnie treść, i to wspartą wieloma różnymi argumentami – że na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo; [...] że Bóg Słowo nie z ciała ani z krwi, ani z woli męża, ani z woli ciała, lecz z Boga się narodził. [...] Spotkałem też w owych książkach chwałę nieskazitelności Twojej przemienioną w bożki i różne wizerunki, na podobieństwo postaci zniszczalnego człowieka²⁶.

Dzieła neoplatoników skłaniały go do postawy, do której on sam będzie zachęcał innych: „Te książki zachęcały mnie, abym wrócił do samego siebie. Zacząłem więc wchodzić w głębię mej istoty za Twoim przewodnictwem”²⁷. Jakkolwiek pisma neoplatoników „jakoś” zbliżały go do Boga, to jednak zabrakło tego najważniejszego, czyli imienia Jezusa, „gdyż nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni” (Dz 4, 12).

Sam Augustyn wyznaje prawdę, że dokładne zdiagnozowanie i zrozumienie popełnionych błędów, pomaga w nawróceniu. Nie należy zadowolnić się powierzchownym ich rozpoznaniem, gdyż nie będzie można zastosować odpowiednich środków, aby je skutecznie wyeliminować. W apostołstwie nawrócenia jest to czynnik dużej wagi i o nim zapominać nie wolno.

2. Rola Moniki, matki Augustyna, w apostołstwie nawrócenia jej syna

Monika urodziła się prawdopodobnie w 331 roku w Tagaście, w Numidii, dzisiejszej Algierii²⁸. Pochodziła ze średnio sytuowanej rodziny chrześcijańskiej. Jej wychowaniem zajmowała się surowa, lecz pobożna piastunka, związana przez długie lata z rodziną, która też przekazała jej niezachwianą moralność chrześcijańską oraz ducha głębokiej religijności.

²⁶ Św. Augustyn, Wyznania, VII, 9, s. 146–148.

²⁷ Św. Augustyn, Wyznania, VII, 10, s. 149.

²⁸ Literatura odnośnie do żywotu św. Moniki, zob. Nowy Słownik wczesnochrześcijańskiego piśmiennictwa, s. 131–132; J. Jundziłł, Pochwały matek w literaturze czasów rzymskich – główne trendy rozwojowe, w: Rodzina w starożytnym Rzymie, red. J. Jundziłł, Bydgoszcz 1993, s. 264–265.

Zawsze powtarzała, że dobre wychowanie zawdzięcza nie tyle zabiegom matki, ile troskliwości pewnej sędziwej służącej, która już jej ojca, gdy był niemowlęciem, na plecach nosiła. [...] Dlatego też powierzyli jej wychowanie swoich córek, co ona sumiennie wypełniała. Ilekroć było to konieczne, surowo je karciła, powołując się na prawa Boże, a przez rozsądne pouczenia przygotowywała je do trzeźwego życia²⁹.

Piastunka, czerpiąc ze swej mądrości, zaszczepiła w Monice, to, aby nie uznawała za przyjemne tego, co nie jest szlachetne, wyrabiała w niej właściwe poczucie godności. Wyrobienie silnej woli pozwoliło młodej Monice przewyciężyć praktykę picia kilku łyków wina w ukryciu przed domownikami, co w prostej linii groziło uzależnieniem od alkoholu³⁰. W młodym wieku poślubiła poganina Patrycjusza, który co prawda nie należał do bogatych sfer, ale był rzymskim urzędnikiem, zatrudnionym w zarządzie miasta. Z tej zapewne racji rodzice uważali go za dobrą partię dla córki. Augustyn zostawił takie o nim świadectwo:

Ojciec mój, nader skromny obywatel miasta Tagasty, człowiek, którego ambicje górowały nad środkami materialnymi, postanowił zebrać pieniądze na wysłanie mnie w dalszą podróż, do Kartaginy. [...] Wszyscy pod niebiosa wysławiali wówczas mego ojca za to, że ponad stan swego majątkułożył pieniądze na wszystko, co było niezbędne dla studiów syna w miejscu tak odległym³¹.

Ze swym mężem Patrycjuszem Monika miała troje dzieci: Augustyna, którego wyjątkowo kochała, drugiego syna Nawigiusza i córkę Perpetuę. Mąż Moniki był osobą, delikatnie mówiąc, niezbyt nadającą się na męża. Dramat małżeńskich zdrad ciągnął się długimi latami:

Jego zdrady małżeńskie znosiła tak cierpliwie, że nigdy nie stały się przyczyną sprzeczki między nimi. Ufała, że zmiłujesz się nad nim i że przez wiarę w Ciebie zostanie oczyszczony. Był to człowiek o wspianiałomyślnych odruchach, a zarazem bardzo skory do gniewu. Ona jednak wiedziała, że gniewnemu mężowi nie należy się sprzeciwiać ani czynem, ani nawet słowem. Jeśli gniewał się niesłusz-

²⁹ Św. Augustyn, Wyznania, IX, 8, s. 203.

³⁰ Por. Św. Augustyn, Wyznania, IX, 8, s. 203–204.

³¹ Św. Augustyn, Wyznania, II, 3, s. 33.

nie, czekała, aż się wykrzyczy i uspokoi, i dopiero wtedy wyjaśniała mu swoje postępowanie³².

Monika, dzięki swojemu mocnemu charakterowi, potrafiła wypracować niełatwą relację z matką swego męża: „Teściową, którą początkowo zraziły do niej podszepty dziewcząt służebnych, tak sobie zjednała troskliwością, niezmiennym spokojem i łagodnością, że w końcu starsza pani sama poskarżyła się synowi na owe złe języki, które zakłóciły dobre stosunki rodzinne między nią a synową”³³. Otrzymała też, zdaniem Augustyna, dar od Boga, jakim jest pojednanie:

Jeszcze jednym darem, jakiego udzieliłeś owej dobrej służebnicy Twojej, w której łonie mnie stworzyłeś, Boże mój pełen miłosierdzia! – wielkim darem – było to, że gdziekolwiek mogła, starała się dusze rozdzielone sporem doprowadzić do pojednania. [...] Moja matka takich słów usłyszanych od jednej osoby nigdy drugiej nie powtarzała; każdej z nich mówiła tylko o tym, co mogło służyć pojednaniu³⁴.

Monika, gorliwa chrześcijanka, oddała się całkowicie staraniom o męża i dzieci, by wychować je według zasad chrześcijańskich.

Na szczęście już jako mały chłopiec dowiedziałem się o życiu wiecznym obiecany nam przez naszego Pana, który pokornie zstąpił do nas, grzeszników pełnych pychy. Od samego urodzenia żegnano mnie znakiem Jego krzyża i kosztowałem Jego soli. Bo matka moja gorąco w Ciebie wierzyła³⁵.

Dzięki wysokiej samodyscyplinie, roztropności i cierpliwości przełamała trudny charakter i niewierność porywczego i zasadniczo dobrotliwego męża. Jej wielkim sukcesem i radością był fakt, że pod koniec swego życia przyjął chrzest i został chrześcijaninem. Monika wypracowała w sobie hart ducha, niezachwianą nadzieję, silną wiarę i przenikliwy intelekt (zapewne po niej Augustyn odziedziczył ten dar).

³² Św. Augustyn, *Wyznania*, IX, 9, s. 205.

³³ Św. Augustyn, *Wyznania*, IX, 9, s. 205–206.

³⁴ Św. Augustyn, *Wyznania*, IX, 9, s. 206.

³⁵ Św. Augustyn, *Wyznania*, I, 11, s. 19.

Monika, mając doświadczenie z niewiernym mężem, napominała Augustyna, aby ten unikał nierządu, a zwłaszcza cudzołóstwa. To ważna cecha matki, która miała odwagę ingerować w delikatną dziedzinę, jaką jest życie seksualne drugiego człowieka. Augustyn tak o tym wspomina: „Pamiętam o co się troszczyła. Jak żarliwie mnie upominała, abym nie cudzołożył, a nade wszystko bym nigdy nie uwiódł niczyjej żony”³⁶. On tymi napomnieniami gardził: „Traktowałem to jako babskie gadanie, któremu wstydyłbym się podporządkować”³⁷. Bóg przemawia do człowieka przez innych ludzi, w tym wypadku do syna przez matkę.

Czas studiów i pierwszych sukcesów Augustyna, Monika obserwowała z dumą, ale z czasem, z coraz bardziej wzrastającym zmartwieniem. Wiedziała, że jej syn powinien się kształcić, by nie zmarnować niebywałych darów intelektu, którym obdarzył go Bóg. Zdobywała pieniądze także na ten cel: „łożyła środki materialne moja matka w owym dziewiętnastym roku mego życia, gdy ojciec już od dwóch lat nie żył”³⁸. Gdy Augustyn dołączył do manichejczyków, nie przestawała modlić się za niego. W końcu przyjęła do wiadomości przyłączenie się jej syna do heretyków i życie w konkubinacie, ale nadal przestrzegąca go przed błędami. Aby być bliżej syna, opuściła rodzinną Afrykę i udała się za nim do Rzymu i Mediolanu. Monika, jak zaświadcza Augustyn w *Wyznaniach*, była człowiekiem wytrwałym w modlitwie i czytaniu oraz rozważaniu Pisma Świętego. Te cechy pomogły jej w ważnym wyzwaniu, jakim było apostolstwo doprowadzenia do nawrócenia jej ukochanego, genialnie uzdolnionego syna Augustyna.

Monika uczestniczyła regularnie w nabożeństwach. W Mediolanie odbywały się one najczęściej pod przewodnictwem wybitnego biskupa św. Ambrożego, u którego zabiegała, aby ten porozmawiał z jej synem i wykazał błędy w nauce heretyckiej. Biskup nie miał czasu, ale powiedział jej: „Zostaw go – rzekł – i tylko módl się za niego do Pana. Sam studiując odkryje, jak niedorzeczny to jest błąd i jak niegodziwa bezbożność”³⁹. Przy okazji dowiadujemy się, że Ambroży został przez własną matkę posłany na wychowanie do manichejczyków, ale sam zrozumiał,

³⁶ Św. Augustyn, *Wyznania*, II, 3, s. 34.

³⁷ Św. Augustyn, *Wyznania*, II, 3, s. 34–35.

³⁸ Św. Augustyn, *Wyznania*, III, 4, s. 48.

³⁹ Św. Augustyn, *Wyznania*, III, 12, s. 61.

że trzeba się wyzwolić od tej sekty⁴⁰. Spotkanie z mądrym duszpaste-rzem, posłuchanie jego dobrej rady, było ważnym elementem pomagają-cym św. Monice w apostołstwie skierowanym na nawrócenie jej zagu-bionego duchowo syna⁴¹.

Matka Augustyna, rozczytana w Piśmie Świętym, ukazywała synowi właściwą lekturę godną zgłębiania jego treści. Nie potrafiła sama wyja-snić wszystkich trudności i nauk z niego płynących, dlatego skierowała Augustyna do wybitnego znawcy tekstu natchnionego, św. Ambrozego. Augustyn odkrył głębię Księgi Rodzaju, bez której trudno zrozumieć przesłanie Ewangelii. Zaś światło w odczytywaniu tej księgi odnalazł w listach św. Pawła, w których rozczytywała się także jego matka. Au-gustyn zanotował:

Łączymy więc chwyciłem w ręce czcigodne Pisma natchnione przez Ducha Świętego, a zwłaszcza teksty apostoła Pawła. Rozwiały się teraz obawy, które mnie niegdyś nękały: gdy mi się wydawało, że autor ten w pewnych miejscach sam sobie przeczy i że to, czego naucza, nie jest w zgodzie ze świadectwami Prawa i Proroków. Zajaśniała przede mną jednolita treść świętych tekstów⁴².

Augustyn w listach św. Pawła „znalazł filozofię Boga Stwórcy i zna-lazł filozofię Chrystusa – Potęgi i Mądrości Boga, znalazł filozofię Krzyża i pokory chrześcijańskiej”⁴³.

Rozstrzygającym momentem była lektura Listu do Rzymian, gdzie Augustyn przeczytał: „Żyjmy przyzwoicie jak w jasny dzień: nie w hu-lankach i pijatykach, nie w rozpuście i wyuzdaniu, nie w kłótni i zazdro-sci. Ale przyobleczcie się w Pana Jezusa Chrystusa i nie troszczcie się zbytnio o ciało, dogadzając żądzom” (Rz 13, 13–14). Po odczytaniu tego tekstu opisał swoją reakcję, stwierdzając: „Ani nie chciałem więcej czy-

⁴⁰ Por. Św. Augustyn, *Wyznania*, III, 12, s. 61.

⁴¹ Świadectwo pozytywnego wpływu św. Ambrozego na Monikę, zob. Św. Augustyn, *Wyznania*, VI, 1–3, s. 107–114. Oprócz św. Ambrozego, wielką rolę odegrał mądry kapłan Symplicjan. Był on duchowym kierownikiem biskupa Ambrozego i jego następcą na stolicy w Mediolanie, zob. św. Augustyn, *Wyznania*, VIII, 1–2, s. 162–167; E. Staniek, *Autorytet Ojców Kościoła. Spotkanie*, Kraków 2020, s. 106–109.

⁴² Św. Augustyn, *Wyznania*, VII, 21, s. 159.

⁴³ T. Kołosowski, *Droga świętego Augustyna do wiary*, „Seminare. Poszukiwania nauko-we” 10 (1994), s. 188.

tać, ani nie było to potrzebne. Ledwie doczytałem tych słów, stało się tak, jakby do mego serca spłynęło strumieniem światło ufności, przed którym cała ciemność wątplenia natychmiast się rozproszyła”⁴⁴.

Monika, po latach wytrwałej modlitwy, mądrego towarzyszenia synowi w jego życiu doczekała się jego pełnego nawrócenia, gdy w noc Zmartwychwstania Pańskiego z 24 na 25 kwietnia 387 roku przyjął w Mediolanie chrzest z rąk biskupa Ambrożego⁴⁵. Bóg udzielił mu łaski wiary, przeprowadzając przez trudne i bolesne koleje życia. Augustyn wcześniej opisał szczęście swojej mamy na wieść o jego nawróceniu:

Zaraz potem idziemy do mojej matki. Mówimy, co się dzieje. Jej radość! Opowiadamy, jak to się stało. Jakże cieszy się, jak triumfuje! Błogosławiła Ciebie, któryś mocen jest uczynić daleko więcej niż to, o co prosimy. Bo widziała, że o wiele obfitszej udzieliłaś łaski, niż ona kiedykolwiek śmiała w mojej intencji prosić, płacząc gorzkimi łzami⁴⁶.

3. Punkty styczne z orędziem z La Salette

Maryja w La Salette, kończąc swoje orędzie, powtórzyła z naciskiem, by dzieci, Maksymin i Melania, przekazały Jej słowa wszystkim ludziom⁴⁷. Słysząc tu echo słów Jezusa, który dał wyraźny nakaz swoim uczniom: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28,19–20).

Taką misję apostołstwa wypełniła wobec wszystkich ludzi Maryja w La Salette. Wskazuje na to właśnie fakt, że objawiła się chłopcu i dziewczynie. Jest to niejako nawiązanie do przesłania z Księgi Rodzaju: „Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę” (Rdz 1, 27). „Z tych słów wynika, że człowiek to tajemnicza jedność mężczyzny i kobiety”⁴⁸. Maryja w La

44 Św. Augustyn, Wyznania, VIII, 12, s. 188.

45 Por. Św. Augustyn, Wyznania, IX, 6, s. 200.

46 Św. Augustyn, Wyznania, VIII, 12, s. 187.

47 La Salette w świetle dokumentów źródłowych i nauczaniu Kościoła, s. 303.

48 E. Staniek, Paradoxy Ewangelii, Kraków 2021, s. 93.

Salette zwraca się zatem do wszystkich ludzi. Interweniuje po rujnującej życie duchowe rewolucji francuskiej, która zdetronizowała z pierwszego miejsca Boga, a na Jego miejscu postawiła człowieka. Maryja wyraźnie przypomina, że Bóg w każdym wymiarze życia ma być na pierwszym miejscu i gdy tak jest, następuje porządkowanie wszystkich aspektów ludzkiego życia. Rewolucja francuska oparła się w dużej mierze na błędnych nurtach filozoficznych, błędnej interpretacji Pisma Świętego, odrzuceniu nauki Kościoła katolickiego, „wierząc”, że człowiek sam dokonania zbawienia. Jej zwolennicy odrzucali fakt, że Jedynym Zbawicielem człowieka jest Jezus Chrystus.

Maryja w La Salette występuje w imieniu swego Syna, Jezusa Chrystusa: „Przyszłam oznajmić wam wielką nowinę”⁴⁹. Jezus jest Synem, Maryja zaś matką. W liturgii na uroczystość Najświętszej Maryi Panny z La Salette⁵⁰ cytuje się słowa z Ewangelii św. Jana 19, 25–27, gdzie Chrystus z krzyża przekazuje Maryję za matkę Janowi, a razem z nim oddaje Ją wszystkim. Ta scena i słowa Jezusa wskazują na Maryję jako Matkę Kościoła⁵¹. W La Salette Maryja zwraca się do dzieci jak zatroskana matka, zaangażowana, łącząca się ze swoim ludem i jego nędzą⁵². W swej matczynej miłości wzywa do nawrócenia: „Jeżeli się nawrócą, kamienie i skały zamienią się w sterty zboża, a ziemniaki same się zasadzą”⁵³. Maryja przypomina, w imieniu swego Syna, że Bóg przebacza, podnosi z grzechu i pozwala iść za sobą. Konsekwencją nawrócenia jest życie, ono może zaowocować przeobfitym zbiorem nawet na pustyniach naszych serc⁵⁴.

Jako środek pomagający w nawróceniu, Maryja podaje modlitwę, dlatego pyta o jej jakość: „Czy dobrze się modlicie, moje dzieci?”. A na szczerą odpowiedź, że niezbyt, Matka Niebieska przypomina: „Ach, moje dzieci, trzeba się dobrze modlić, rano i wieczorem. Jeżeli nie macie czasu, odmawiajcie przynajmniej Ojcze nasz i Zdrowaś Maryjo, a jeżeli będziecie mogli, módlcie się więcej”. Wskazuje również na fundamen-

49 La Salette w świetle dokumentów źródłowych i nauczaniu Kościoła, s. 301.

50 Teksty liturgiczne o Najświętszej Maryi Pannie z La Salette, tłum. i oprac. J. Pochwat MS, Poznań–Kraków 2012, s. 14.

51 Por. E. Staniek, *Bogactwo Ewangelii św. Jana*, cz. 3, Kraków 2020, s. 163.

52 Por. La Salette w świetle dokumentów źródłowych i nauczaniu Kościoła, s. 151.

53 La Salette w świetle dokumentów źródłowych i nauczaniu Kościoła, s. 303.

54 Por. J. Pochwat MS, *W blasku La Salette*, Kraków 2021, s. 69.

talną wartość, jaką jest Msza Święta, tak lekceważona i opuszczana przez ludzi: „Na Mszę Świętą chodzi zaledwie kilka starszych niewiast. Inni pracują w niedzielę przez całe lato, a w zimie, gdy nie wiedzą, czym się zająć, idą na Mszę Świętą jedynie po to, by sobie drwić z religii”. Odejscie od Boga jest degradacją człowieka: „W czasie Wielkiego Postu jedzą mięso jak psy”⁵⁵.

Prawie wszystkie relacje dotyczące objawienia w La Salette akcentują łzy Maryi: „Płakała; ale jej głos miał wyjątkową słodycz”⁵⁶. Maryja postępuje jak każda dobra matka, której zależy na dobru jej dzieci. Kiedy napomnienia nie przynoszą pozytywnego rezultatu, wówczas płacze. Łzy matki mają zatem pobudzić serca dzieci do zmiany ich życia na lepsze. Monika wylała wiele łez⁵⁷ nad swoim synem, modląc się wśród nich całymi godzinami. Sam biskup Ambroży powiedział do Moniki: „Zostaw mnie, idź w pokoju. Nie może się to stać, żeby syn takich łez miał zginąć. W późniejszych latach nieraz mi mówiła, że słowa te przyjęła jako orędzie z nieba”⁵⁸. Święty Ambroży, ojciec i doktor Kościoła, doceniał pozytywną rolę łez wylewanych z miłością w słusznej sprawie. Augustyn widział łzy swojej matki i po latach wyznaje, że dotyczyły one jego serca, miały wpływ na zmianę jego postawy życiowej. On wiedział, dlaczego jego mama płacze i w końcu na te łzy zareagował porzuceniem sekty i przyjęciem chrztu w Kościele katolickim. Także w La Salette łzy Maryi widział Jej Syn, Jezus Chrystus. Dlatego te łzy mają tak wielkie znaczenie, zwracają uwagę na rzeczy wielkie, największej wagi, nawrócenie i co za tym idzie, zbawienie człowieka. Jezus Chrystus widzi łzy swojej mamy. Odczytując orędzie Maryi w La Salette, należy pamiętać o apostołstwie Jej łez. One „rzeźbią wciąż serca kształt”⁵⁹. Gdy zawiadą już wszystkie argumenty matki, pozostaje jej jeszcze ostatni – łzy. Ich rola się nie wyczerpuje w żadnej epoce, należy zatem przywrócić im właściwe miejsce również w naszych czasach. Człowiek odkupiony przez Syna Bożego ma żyć w blasku wolności i oczekiwania na przyjście Oblubieńca,

55 La Salette w świetle dokumentów źródłowych i nauczaniu Kościoła, s. 303.

56 La Salette w świetle dokumentów źródłowych i nauczaniu Kościoła, s. 49–50.

57 Św. Monika wylała wiele łez, często bowiem w swoich Wyznaniach pisał o tym jej syn św. Augustyn.

58 Św. Augustyn, Wyznania, III, 12, s. 61.

59 Por. Mario, Matko z La Salette, w: Bądź pozdrowiona płacząca Matko, zebrał i oprac. J. Pochwat MS, Kraków 2010, s. 52–53.

który wprowadzi go do nieba na wieczną ucztę weselną. Tam łzy smutku zamienią się w łzy szczęścia (por. Ps 126)⁶⁰.

Podsumowanie

Apostolstwo św. Moniki w nawróceniu jej syna Augustyna (IV w.) koresponduje z apostołstwem Maryi w La Salette (XIX w.) skierowanym z troską o nawrócenie każdego człowieka. Znamienne są słowa Augustyna zapisane w dziewiątej księdze *Wyznań*:

Jedno było tylko życzenie, dla którego chciałam trochę dłużej pozostać na tym świecie: aby przed śmiercią ujrzeć ciebie chrześcijaninem katolikiem. Obdarzył mnie Bóg ponad moje życzenie, bo widzę, jak wzgardziwszy szczęściem doczesnym stałeś się Jego sługą⁶¹.

Postawa Moniki, kobiety wytrwałej na modlitwie, niezłomnej w przeciwnościach życiowych, przykład jej własnego życia jako gorliwej chrześcijanki, cechy jej charakteru i wylanie „morza” łez zaowocowało udzieleniem przez Boga łaski wiary dla jej syna. Była ona wierna przestrodze Jezusa skierowanej do kobiet podczas Jego drogi krzyżowej,

gdy zapowiada dni grozy, kiedy zaczną wołać do gór: „Padnijcie na nas! I do pagórków: Przykryjcie nas! Bo jeśli z zielonym drzewem to czynią, cóż się stanie z suchym” (Łk 23, 30–31). Drzewo żywe to Jezus, suche drzewa to grzesznicy. Cierpienie Chrystusa jest wielkim wołaniem o nawrócenie⁶².

W La Salette Maryja przychodzi zatroskana o swój lud. Wskazuje na swego Syna, Jezusa Chrystusa, Jedyne Zbawiciela świata. Przypomina, że środkami do odkrycia szczęścia, którego przedłużeniem jest niebo i życie wieczne są: modlitwa, Msza Święta, troska o chleb powszedni i dzielenie się nim z potrzebującymi. Nie można też pomijać roli apostołstwa łez. One bowiem mogą pomóc w nawróceniu.

60 Por. J. Pochwat MS, *W blasku La Salette*, Kraków 2021, s. 153–154.

61 Św. Augustyn, *Wyznania*, IX, 10, s. 209–210.

62 E. Staniek, *Paradoksy Ewangelii*, Kraków 2021, s. 70.

Apostolstwo jest wciąż aktualne. Istnieją bowiem błędne filozofie prowadzące do demoralizacji człowieka i w konsekwencji narażające go na potępienie. Odkrycie prawdy o Bogu Trójjedynym, Jezusie Zbawicielu i Kościele katolickim otwiera perspektywę życia wiecznego dla każdego, kto przyjmie te wartości i będzie je wcielał w życie, jak uczynił to w 387 roku Augustyn, dziś św. Augustyn i jego matka św. Monika.

Bibliografia

- Altaner B., Stuiber A., *Patrologia*, przeł. P. Pachciarek, Warszawa 1990.
- Bądź pozdrowiona płacząca Matko, zebrał i oprac. J. Pochwat MS, Kraków 2010.
- Bober A., *Antologia patrystyczna*, Kraków 1965.
- Braun P., *Augustyn z Hippony*, Warszawa 1993.
- Campanianus H., *Ojcowie Kościoła*, tłum. K. Wierszyłowski, Warszawa 1998.
- Cytowska M., Szelest H., *Literatura grecka i rzymska w zarysie*, Warszawa 1981.
- Daniélou J., Marrou H., *Historia Kościoła*, tłum. M. Tarnowska, t. 1, Warszawa 1984.
- Drączkowski F., *Patrologia*, Pelplin–Lublin 1998.
- Eborowicz W., *Augustyn. Zagadnienie zła i dobra. Polemika z manicheizmem*, w: J. M. Szymusiak, M. Starowieyski, *Słownik wczesnochrześcijańskiego piśmiennictwa*, Poznań 1991, s. 70–72.
- Eckmann A., *Grzech pierworodny jako źródło cierpień człowieka u św. Augustyna*, w: *Grzech pierworodny*, Kraków 1999, s. 109–125 (Źródła Myśli Teologicznej, 12).
- Gilski M., *Maryja w „De haeresibus” św. Augustyna*, „*Salvatoris Mater*” 6 (2004) nr 1, s. 345–353.
- Hamman A., *Portrety Ojców Kościoła*, przekł. i oprac. zbiorowe, Warszawa 1978.
- Hamman A., *Życie codzienne w Afryce Północnej w czasach św. Augustyna*, tłum. M. Stafiej-Wróblewska, E. Sieradzińska, Warszawa 1989.
- Historia chrześcijaństwa*, red. T. Dowleya, red. wyd. pol. B. Bojar, P. Wacławik, P. Woszczenko, przekł. T. Szafranski, Warszawa 2002.
- Huscenot J., *Doktorzy Kościoła*, tłum. K. Wojtowicz, Częstochowa 2002.

- Jundziłł J., Pochwały matek w literaturze czasów rzymskich – główne trendy rozwojowe, w: *Rodzina w starożytnym Rzymie*, red. J. Jundziłł, Bydgoszcz 1993, s. 264–265.
- Kaczmarek T., Augustyn – ekumenista, „*Studia Włocławskie*” 15 (2013), s. 23–36.
- Kamczyk W., *Bogowie i demony. Augustyn z Hippony i religijność pogańska późnej starożytności*, Katowice 2020 (Studia Antiquitatis Christianae Series Nova, 22).
- Kelly J. N. D., *Początki doktryny chrześcijańskiej*, tłum. J. Mrukówna, Warszawa 1988.
- Kołosowski T., Droga świętego Augustyna do wiary, „*Seminare*” 10 (1994), s. 177–190.
- Krupa A. L., *Obraz Boży w człowieku według nauki św. Augustyna*, Lublin 1948.
- Kumor B., *Historia Kościoła*, t. 1, Lublin 2001.
- La Salette w świetle dokumentów źródłowych i nauczaniu Kościoła, J. Stern MS (autor artykułów), zebrali, przeł. i oprac. J. Pochwat MS, red. J. Kręcidło, Kraków 2016 (Studia Salettensia, 7).
- Misiurek J., Augustyn, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 1, red. F. Gryglewicz, R. Łukaszyk, Z. Sułowski, Lublin 1973, kol. 1087–1131.
- Napiórkowski S., Mariologia, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 11, red. S. Wilk, E. Ziemann i in., Lublin 2006, kol. 1371–1379.
- Nowy Słownik wczesnochrześcijańskiego piśmiennictwa*, red. M. Starowieyski, W. Stawiszyński, Poznań 2017.
- Olszewski D., *Dzieje chrześcijaństwa w zarysie*, Katowice 1983.
- Pieszczoł Sz., *Patrologia*, Gniezno 1994.
- Pietras H., *Herezje*, Kraków 2019.
- Pietras H., *Początki teologii Kościoła*, Kraków 2007 (Myśl Teologiczna, 28).
- Pochwat J. MS, *W blasku La Salette*, Kraków 2021.
- Saint Augustin, *Commentaire de la première épître de S. Jean*, trad. P. Agaësse, Paris 1961, s. 7–102 (Sources Chrétiennes, 75).
- Sali J., *Rozmowy ze świętym Augustynem*, Poznań 1985.
- Simon M., *Cywilizacja wczesnego chrześcijaństwa*, przeł. E. Bąkowska, Warszawa 1979.
- Słownik wczesnochrześcijańskiego piśmiennictwa*, red. J. M. Szymusiak, M. Starowieyski, Poznań 1971.

- Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty, deklaracje, tekst polski*, Poznań 1986.
- Św. Augustyn, *Wyznania*, przeł. Z. Kubiak, Warszawa 1987.
- Staniek E., *Bogactwo Ewangelii św. Jana*, cz. 3, Kraków 2020.
- Staniek E., *Paradoksy Ewangelii*, Kraków 2021.
- Staniek E., *W skarbcu starożytnego Kościoła*, Kraków 1997.
- Staniek E., *Autorytet Ojców Kościoła. Spotkanie*, Kraków 2020.
- Stanula E., *Wstęp*, w: *Wybór mów: Kazania świąteczne i okolicznościowe*, Warszawa 1973, s. 9–20 (*Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy*, 12).
- Stanula E., *Wstęp*, w: *św. Augustyn, Homilie na Ewangelie i Pierwszy List św. Jana*, cz. 1: *Homilie na Ewangelie św. Jana 1–46*, cz. 2: *Homilie na Ewangelie św. Jana 47–124, Homilie na Pierwszy List św. Jana*, Warszawa 1977, s. 11–26 (*Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy*, 15).
- Starowieyski M., *Ze świata wczesnego chrześcijaństwa*, Pelplin 1998.
- Stawiszyński W., *Bibliografia patrystyczna 1901–2004*, Kraków 2005.
- Swoboda A., *Matka w pismach filozoficznych św. Augustyna*, „*Roczniki Humanistyczne*” 3 (1998), s. 67–80.
- Swoboda A., *Godność ojca w pismach Plutarcha z Cheronei i św. Augustyna*, „*Vox Patrum*” 19 (1999) t. 36–37, s. 271–289.
- Swoboda A., *Ocena małżeństwa i dziewictwa w pismach św. Augustyna*, w: *Święty Kościół grzesznych ludzi w refleksji starochrześcijańskich pisarzy*, red. B. Częsz, Poznań 2004, s. 55–73 (*Teologia Patrystyczna*, 1).
- Swoboda A., *Postawa dziecka wobec matki w ocenie św. Augustyna*, „*Vox Patrum*” 26 (2006) t. 49, s. 593–612.
- Szymusiak J. M., *Patrologia. Zagadnienia wybrane*, Lublin 1971.
- Terka M., *Wiara jako poszukiwanie Boga w świetle nauczania św. Augustyna*, „*Vox Patrum*” 34 (2014) t. 61, s. 399–426.
- Teksty liturgiczne o Najświętszej Maryi Pannie z La Salette*, tłum. i oprac. J. Pochwat MS, Poznań–Kraków 2012.
- Trapè A., *Święty Augustyn*, przeł. J. Sulowski, Warszawa 1987.
- Verbraken P.-P., Starowieyski M., *Ojcowie Kościoła. Panorama patrystyczna*, Warszawa 1991.
- Wygralak P., *Jezus Chrystus i pokój. Refleksje św. Augustyna z Hippony*, „*Verbum Vitae*” 30 (2016), s. 259–276.
- Żurek A., *Wprowadzenie do Ojców Kościoła*, Tarnów 1998.

